

Henryk Popławski

Przyznanie się do winy

Palestra 9/4(88), 39-47

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przyznanie się do winy

I

Zagadnienie związane z przyznaniem się do winy nie jest nowe, ale wciąż bardzo aktualne z punktu widzenia zarówno dowodu, jak i oceny moralno-społecznej sylwetki oskarżonego, która rzutuje na wymiar i sposób wykonania kary. Waga tego zagadnienia została podkreślona dwukrotnie przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawa Porównawczego, które na swym posiedzeniu w Tuluzie w r. 1950 i w Brukseli w r. 1958 — obok innych ważnych problemów prawa — zajęło się również i tym zagadnieniem.

Zagadnienie to, jakkolwiek bardzo ważne z punktu widzenia praktyki, nie doczekało się w naszej powojennej literaturze prawniczej wszechstronnego opracowania¹. W artykule o średniej objętości trudno jest nawet pokusić się o wyczerpanie tego ciekawego tematu, dlatego też celem naszym jest raczej wskazanie tylko na kilka węzłowych zagadnień związanych z przyznaniem się do winy, które mają istotne znaczenie dla praktyki.

W praktyce mianowicie obserwuje się dwie jakby przeciwstawne sobie tendencje. Jedna (ta przeważająca), która usiłuje nadawać przyznaniu się do winy rangę jakiegoś dowodu uprzywilejowanego, i druga, która stara się pomniejszyć faktyczną wartość i znaczenie przyznania się do winy.

Omówimy bliżej te obie tendencje.

II

We wszystkich dawnych znanych nam procesach karnych przyznanie się do winy stanowiło najlepszą i najwspanialszą postać dowodu. Na przykład w rzymskim procesie skargowym przyznanie się było dowodem „jak gdyby kwalifikowanym, miało bowiem charakter wiążący sędziów, a jeśli nastąpiło in iure (przed pretorem), kończyło ostatecznie proces w tym stadium, gdyż wtedy pretor sam karę ściśle oznaczoną w ustawie wymierzał (poena legitima)”². W procesie germańskim, jeśli oskarżony przyznał się do czynu, nie prowadzono żadnego postępowania dowodowego. W okresie obowiązywania Constitutio Criminalis Carolina (1532) przyznanie się oskarżonego uznawano za „królową dowodów”. We francuskim procesie śledczym celem przesłuchania oskarżonego (*interrogation*) było przede

¹ W polskiej literaturze prawniczej (pomijając komentarze do k.p.k. i podręczniki) zagadnieniem tym zajmowali się: A. Berger: Przyznanie się, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1931 r., nr 29 i 30; L. Hochberg: Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i ich wartość dowodowa, Warszawa 1962 r.; M. Lipczyńska: Stanowisko oskarżonego w procesie karnym Polski Ludowej, Warszawa 1956 r.; W. Nestorowicz: Oskarżony i jego przysięga w rozwoju historycznym procesu karnego, Warszawa 1953 r.; L. Peiper: Przyznanie się oskarżonego do winy, „Palestra”, 1938 r., nr 12; R. Ziółkowski: Z problematyki wyjaśnień oskarżonego, „Biuletyn Minist. Sprawiedl.”, 1959 r., nr 10.

² J. Pierietiewski: „Gosudarstwo i prawo diewniego Rima, Istoriija gosudarstwa i prawa, Moskwa 1949 r., t. I (cyt. wg M. Cieślaka: Zagadnienia dowodowe w procesie karnym. Warszawa 1955 r., str. 2).

wszystkim wydobyte przyznania przez nałożenie na oskarżonego przysięgi (ordonnance z r. 1670)³.

To szczególne znaczenie przyznania się utrzymało się do dnia dzisiejszego jedynie w angielskim procesie karnym, gdzie takie przyznanie się oskarżonego do winy powoduje zaniechanie prowadzenia przewodu sądowego i wydanie na tej podstawie werdyktu przysięgłych. Przyznanie się oskarżonego rozpatrywane jest tu — jak słusznie zauważa Strogowicz — jako uznanie przez niego pozwu (karnego), które, tak jak w procesie cywilnym, czyni niepotrzebnym dalsze prowadzenie procesu wobec braku sporu między stronami⁴.

W teorii socjalistycznego prawa karno-procesowego przyznaniu się do winy szczególne znaczenie nadawał Wyszyński⁵. Poglądy jego poddał krytyce Jakub⁶.

Koncentracja wokół wykrycia przestępcy odbywa się nieraz z zaniechaniem poszukiwania źródeł dowodu znajdujących się poza podejrzanym. Za charakterystyczny przykład ujemnych skutków bazowania jedynie na przyznaniu się do winy może służyć sprawa zabójstwa R.G. w dniu 20.XII.1957 r.:

A. S., narzeczony R. G., i jego brat Z. S., jak również brat R. G. — W. G., zaniepokojeni kilkudniową nieobecnością w domu R. G., włamali się do jej mieszkania i w trakcie przeszukiwania znaleźli ukryte w skrzyni tapczanu przykryte pościelą zwłoki R. G.

W. G. i bracia S. o odkryciu zwłok niezwłocznie powiadomili MO. Oględziny zwłok wykazały, że denatka ubrana była w nocną koszulę, a zwłoki owinięte były w prześcieradło, którego dwa poprzeczne rogi związane były na dwa węzły, znajdujące się z przodu powyżej brzucha denatki.

W wyniku sekcji zwłok stwierdzono, że śmierć R. G. nastąpiła na skutek pęknięcia pokrywy i podstawy czaszki, spowodowanego dwoma ciosami w głowę. Rany od tych ciosów umiejscowione były na lewej stronie głowy, a rodzaj i kształt ran wskazywał na to, że zostały zadane tępym narzędziem. Ponadto sekcja zwłok wykazała dwie rany klute szyi i klatki piersiowej po stronie lewej, zadane długim ostrym narzędziem o trójkątnym przekroju. Jednocześnie w czasie oględzin miejsca przestępstwa ustalono, że drzwi do jednoizbowego mieszkania R. G. były zamknięte na klucz, przy czym kluczy w mieszkaniu nie znaleziono. Tapczan, w którym znaleziono zwłoki, był zamknięty, a w mieszkaniu zachowany był porządek, aczkolwiek stwierdzono w nim brak radioodbiornika, futra, zegarka i różnej biżuterii oraz garderoby. Poszukiwania śladów pozostawionych przez sprawcę doprowadziły do ujawnienia i utrwalenia kilku odcisków linii papilarnych, zebranych z rzeczy szklanych (butelki i szklanki). Innych śladów nie ujawniono.

Z uzyskanych informacji wynikało, że R. G. utrzymywała rozległe stosunki towarzyskie z wieloma mężczyznami.

Podejrzanie o dokonanie zabójstwa padło na A. S., narzeczonego R. G. Przesłuchany w dniu aresztowania nie przyznał się do winy. Również nie przyznał się do winy w czasie następnych dwóch przesłuchań. Dopiero w toku czwartego z kolei przesłuchania prowadzonego przez oficera dochodzeniowego MO przyznał się do zabójstwa R. G., podając okoliczności, sposób, a także motywy zabójstwa.

³ S. Sliwiński: Proces karny, 1948.

⁴ M. S. Strogowicz: Proces karny, Warszawa 1952 r., s. 191.

⁵ A. Wyszyński: Teoria dowodów sądowych w prawie radzieckim, Warszawa 1949 r., s. 304.

⁶ M. Jakub: Pokazaniya obwiniajemoego kak istocznik dokazatelstw w sowietskomy ugołownomy processie, Wyd. Mosk. Uniwersyt., Moskwa 1963 r., s. 29 i n.

Znamienne jest, że wszystkie okoliczności, o których można mówić na podstawie oględzin zwłok i oględzin miejsca zabójstwa, A. S. podał w sposób logiczny, zwarty i konsekwentny. Natomiast wyjaśnienia jego odnoszące się do rabunku przedmiotów należących do R. G., których nie odnaleziono, porzucenia tych przedmiotów oraz celu, dla których je zabrał, były nielogiczne i niezgodne z ustaleniami śledztwa.

Następnie w czasie piątego przesłuchania A. S. odwołał swoje przyznanie, motywując je stosowanym wobec niego przymusem ze strony prowadzącego śledztwo oficera MO, jak również obawą kary śmierci. Ale po tym odwołaniu zaczął się znowu przyznawać, podając coraz to nowe wersje sposobu dokonania zabójstwa. W końcu, odwołując swe przyznanie, pomówił — zresztą w sposób nieudolny — o dokonanie zabójstwa swego brata Z. S., przy czym i to pomówienie natychmiast odwołał. Następnie już konsekwentnie do niczego się nie przyznawał.

W wyniku ustalania osobowych kontaktów R. G. podejrzenie padło również na H. K., którego także aresztowano pod zarzutem zabójstwa R. G. Przesłuchany po raz pierwszy, nie przyznał się do winy, potwierdzając jednak fakt pobytu w mieszkaniu R. G. w dniu jej zabójstwa. Nie przyznawał się i w następnych przesłuchaniach. Dopiero w jednym z dalszych przesłuchań przyznał się wyjaśniając, że dokonał zabójstwa, bo tak mu kazał A. S., przy czym sposób dokonania tego zabójstwa opisał niezgodnie z wyjaśnieniem A. S. (który go zresztą o dokonanie tej zbrodni w ogóle nie pomawiał), jak również z obiektywnymi ustaleniami śledztwa. Następnie kilkakrotnie bądź to odwoływał swoje przyznanie, bądź też powtórnie przyznawał się do winy.

Ostatecznie przeciwko A. S. i H. K. wniesiono akt oskarżenia, a w stosunku do Z. S. umorzono postępowanie. Jednakże wobec odwołania przyznania się oskarżonych oraz niewyjaśnienia wielu wątpliwości Sąd Wojewódzki zwrócił akta w trybie art. 305 k.p.k. celem uzupełnienia śledztwa. Po zwrocie akt zaczęto bardzo dokładnie analizować wszystkie dotychczasowe wyjaśnienia oskarżonych, sprawdzać je i konfrontować z innymi dowodami. Okazało się bowiem, że niektóre podawane przez nich wersje były fałszywe. Charakterystyczne jest przy tym, że wszystko, co było znane prowadzącemu śledztwo, A. S. i H. K. podawali w sposób na ogół bezbłędny, natomiast wszystkie inne, o czym prowadzący śledztwo nie wiedział, zmyślili. W tych warunkach wobec upływu czasu i zatarcia istotnych dowodów los sprawy został przesądzony⁷.

Powstałe na omówionym tle pomyłki znane są we wszystkich krajach. I. Frank i B. Frank przy współudziale H. M. Hoffmana⁸ opisują 36 aktualnych spraw sądowych, w których niewinni ludzie zostali skazani. I. Newman⁹ natomiast przytacza dane dotyczące rozpowszechnionej w USA niepraworządnej praktyki układania się oskarżycieli z oskarżonymi. Chodzi tu mianowicie o to, że za cenę przyznania się do winy obiecuje się oskarżonym oskarżenie w ramach łagodniejszej kwalifikacji prawnej, zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności lub w ogóle jej złagodzenie, wymierzenie korzystnej dla oskarżonego kary łącznej. wreszcie odstąpienie od oskarżenia co do niektórych zarzutów.

W roku 1957 wielkie poruszenie w kołach prawniczych wywołała sprawa za-

⁷ Por. również artykuł I. Jaroszka: Zabójstwo, którego nie było, „Problemy Kryminalistyki”, 1961 r., nr 30, s. 228.

⁸ Por. J. Frank and B. Frank in association with H. M. Hoffman: Not guilty. Doubleday and Co., Inc., Garden City, N. Y. 1957 r.

⁹ I. Newman: The Journal of Criminal Law, „Criminology and Police Science”, 1956 r., nr 6.

bójstwa 11-letniego chłopca z Monachium F. Stobicha. W sprawie tej jako podejrzanego o zabójstwo aresztowano N. Wagnera, który będąc przesłuchiwany w policji, dwukrotnie się przyznał do winy. Materiałem obciążającym Wagnera było to, że w kieszeni od spodni zabitego chłopca znaleziono gilzę od naboju podobnego do tych, od których zginął, z opinii zaś biegłych wynikało, że zadrapania na gilzie pochodziły z przerobionego rewolweru-wiatrówki, a taką właśnie broń miał Wagner. Jednakże samego narzędzia zbrodni nie znaleziono. W tym stanie rzeczy, przy dokładnym opisanu miejsca zbrodni i położenia ciała zabitego, prokurator, przed którym Wagner odwołał swoje przyznanie się do winy, uznał to jego oświadczenie za wykrętne, za manewr, gdyż z pierwszych jego wyjaśnień wynikało, że znał on szczegóły zabójstwa. Po 3 miesiącach okazało się jednak, że sprawcą zabójstwa był nie Wagner, lecz inny młody człowiek, u którego znaleziono rewolwer Wagnera i który przyznał się do winy¹⁰.

Ciekawe wypadki pomyłek sądowych w związku z bezkrytycznym przyjęciem wyjaśnień oskarżonego, który przyznawał się do winy, dostarcza nam również piśmiennictwo radzieckie¹¹.

Zbudowany na przyznaniu się do winy akt oskarżenia podoba się często sądowi. Wydaje się, że przyczynę tego zjawiska trafnie ujmuje Czelcow, który stwierdza, że „wiara” w prawdziwość przyznania się oskarżonego opiera się na rzekomo bezspornej i najprostszej — z punktu widzenia psychologii — zasadzie: nikt nie kłamie w celu zaszkodzenia swym własnym interesom, oskarżony zatem, który przyznaje się do popełnienia przestępstwa, zeznaje prawdę. Jednakże bardziej wnikliwe poznanie psychiki oskarżonego, jak również zbadanie licznych wypadków fałszywego przyznania się wykazuje całą naiwność takiego uproszczonego ujęcia sprawy i ujawnia wielką ilość najbardziej różnorodnych pobudek, będących przyczyną fałszywego przyznania się¹².

Berger wylicza aż piętnaście następujących przyczyn fałszywego przyznania się do winy, tj. przyczyn samooskarżenia: 1) dla ustalenia swego alibi w innej sprawie, 2) dla uniknięcia odpowiedzialności za przestępstwo cięższe, 3) dla uratowania od kary winnych z motywów egoistycznych lub obojętnych, bez obawy pogorszenia swojej sytuacji, 4) z chęci zysku, 5) z miłości do rzeczywistego sprawcy, 6) dla uratowania honoru innej osoby, 7) przez zemstę, 8) wskutek przechwałki, 9) ze strachu, 10) przez nieświadomość lub przez głupotę, 11) pod wpływem obawy przed aresztowaniem, 12) z chęci osadzenia w areszcie, 13) w celu spowodowania swego przetransportowania do innego więzienia, 14) w zamiarach samobójczych, 15) pod wpływem chorobliwego rozstroju władz umysłowych¹³.

Samo zaś przyznanie się dzieli Berger na częściowe i całkowite, ograniczone pewnymi zastrzeżeniami i nieograniczone, odwołane (częściowo lub całkowicie) i nie odwołane, wreszcie na przyznanie sądowe i pozasądowe¹⁴. Największe znaczenie przywiązuje ten autor do przyznania się w toku dochodzenia, złożonego na gorąco pod wpływem pierwszego impulsu, kiedy podejrzany nie zdołał jeszcze ochłónąć z grozy popełnionego czynu, ale zastrzega się, że będzie ono w zupełności przekonywające, jeśli zostanie uzupełnione innymi dowodami¹⁵.

¹⁰ Cyt. według czasopisma „Prawo za granicą”, 1957 r., nr 2, s. 62—63.

¹¹ Por. np. A. R o m a s z o w: Kto ubił Szuru Panczenko?, „Socjalistическая Законность”, 1960 r., nr 10, s. 67 i n.; Судебные речи советских адвокатов, Moskwa 1960 r., s. 63 i n.; M. L. J a k u b: op. cit., s. 30—58.

¹² A. C z e l c o w: Radziecki proces karny, s. 168.

¹³ A. B e r g e r: Przyznanie się, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1931 r., nr 29 i 30.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

Według Peipera stosunek przyznania jako środka dowodowego do reszty zebranego materiału procesowego może być trojaki, a mianowicie:

- a) może ono mieć znaczenie czysto wyjaśniające (deklaratywne), jeśli potwierdza winę oskarżonego stwierdzoną już w zupełności i w całości innymi przeprowadzonymi dowodami,
- b) może ono mieć znaczenie uzupełniające, jeśli uzupełnia luki w przeprowadzonych dowodach,
- c) wreszcie może ono mieć charakter konstytutywny, czyli ustalający winę, jeśli poza przyznaniem brak wszelkich dowodów winy oskarżonego¹⁶.

Jednakże nawet przyznanie się oskarżonego w całość pełni do winy nie zwalnia sądu i władz uczestniczących w ściganiu przestępstw od przeprowadzenia dowodów¹⁷.

Opierając się na treści przepisu art. 296 k.p.k. stanowiącego, że jeśli wyjaśnienia oskarżonego przyznającego się do winy nie budzą wątpliwości, to sąd za zgodą stron może nie przeprowadzać postępowania dowodowego lub przeprowadzić je tylko częściowo, można by było odnieść wrażenie, że przyznanie się do winy stanowi dowód, który „czyni zbędnymi inne dowody”¹⁸. Jednakże takiego poglądu nie podziela u nas ani doktryna¹⁹, ani judykatura²⁰.

Bogata i jednolita dziś w swym poglądzie radziecka literatura omawianego przedmiotu²¹, jak również nauka francuska (Hélie, Garraud i in.) i praktyka Izby Kasacyjnej²² stanowią ostrzeżenie dla sądów przed przywiązywaniem nadmiernej wagi do przyznania się oskarżonego, które nie może wiązać sądu, i pouczają o konieczności poddawania takich wyjaśnień szczegółowym badaniom i ocenie.

Zwalczając pozostałości teorii Wyszyńskiego w doktrynie i praktyce radzieckiej i uzależnianie wartości dowodowej przyznania się do winy od rodzaju popełnionego przestępstwa, Strogowicz w sposób stanowczy twierdzi, że „nie ma i nie może być żadnych szczególnych reguł dowodowych dla spraw o przestępstwa kontrrewolucyjne, łapówkowe itd. W tych sprawach, tak jak i we wszystkich innych, powinno się za pomocą dowodów dojść do obiektywnej prawdy”²³.

¹⁶ L. Peiper: Przyznanie się oskarżonego do winy, „Palestra” 1938, nr 12.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ S. Sliwiński: Polski proces karny przed sądem powszechnym, Warszawa 1961 r., s. 326.

¹⁹ Por. np. L. Hochberg: op. cit.; S. Kalinowski: Przebieg procesu karnego, Warszawa 1959 r., s. 228.

²⁰ Por. np. wyrok: z dn. 18.II.1958 r. I K 624/57; z dn. 15.IX.1953 r. I K 348/53 (OSN 1954, z. II, poz. 37); z dn. 4.V.1955 r. III K 1501/54 (OSN 1955 r., z. IV, poz. 50).

²¹ Por. A. Bakunin: O znaczeniu uznania obwiniającego, „Sowietskaja Iusticya”, 1959 r., nr 5; B. Bogdanow: O znaczeniu uznania obwiniającego, „Sowietskaja Iusticya”, 1959, nr 5; M. A. Czelnow-Biebutow: Obwiniający i jego pokazania w sowietyckim uogólnym procesie, Moskwa 1947 r.; M. Z. Jakub: Pokazania obwiniającego jak istotny dowód w sowietyckim uogólnym procesie, Moskwa 1963 r.; W. I. Kamińska: Pokazania obwiniającego w sowietyckim uogólnym procesie, Moskwa 1960 r.; S. G. Kriwicki: O uznaniu winy obwiniającego w sowietyckim uogólnym procesie, Wyd. Lwowskiego Uniwersytetu, 1954 r.; I. Motiwilowkier: Pokazania i wyjaśnienia obwiniającego jak środek zaufania w sowietyckim uogólnym procesie, Moskwa 1956; R. Rachunow: Dowodowe znaczenie uznania obwiniającego w sowietyckim uogólnym procesie, „Sow. Gosud. i Prawo”, 1956 r. nr 8; M. Strogowicz: Uznanie obwiniającego jak istotny dowód, „Sowietskaja Iusticya”, 1957 r., nr 8; M. Szalamow: K woprosu ob ocenke uznania obwiniającego, „Sow. Gosud. i Prawo”, 1956 r., nr 8.

²² Cyt. wg L. Hochberga: Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i ich wartość dowodowa, Warszawa 1962 r., s. 51.

²³ M. Strogowicz: Kurs sowietyckiego uogólnego processa, Moskwa 1958 r., s. 259.

Podobny pogląd reprezentuje w jugosłowiańskim prawie karno-procesowym Stefanowicz-Zlaticz²⁴. Według niej przyznanie się do winy nie stanowi dowodu „lepszego” od innych dowodów. Podlega ono sędziowskiej ocenie zgodnie z zasadami swobodnej oceny dowodów tak samo jak wszystkie inne dowody. Autorka, przestrzegając przed przecenianiem wagi i znaczenia przyznania się oskarżonego do winy, dowodzi, że powinno ono być oceniane w sposób możliwie jak najbardziej krytyczny, że znacznie większą uwagę od tej, jaką przywiązuje się na ogół do innych dowodów w procesie, gdyż przyznanie to pochodzi od osoby najbardziej zainteresowanej w ostatecznym wyniku procesu. Autorka nie szczędzi przy tym swych krytycznych uwag pod adresem tych organów ścigania karnego, które dążą za pomocą wszelkich dozwolonych środków do uzyskania przyznania się podejrzanego do winy w przekonaniu, że stanowi ono najlepszy dowód w postępowaniu karnym²⁵.

III

Krytyka poglądów upatrujących w przyznaniu się do winy szczególnej, najlepszej i uprzywilejowanej postaci dowodu winy nie daje jednak podstawy do wysnucia wniosku przeciwnego, jakoby przyznanie się do winy było pozbawione w ogóle znaczenia lub stanowiło gorszą postać dowodu, niż to uważa np. Czelcow²⁶.

Praktyka wykazuje, że wysiłki oskarżonego z reguły zmierzają do wykazania braku winy lub nieznacznego tylko jego udziału w przestępstwie, że spontaniczne przyznanie się do winy następuje zwykle w następstwie schwywania sprawcy na gorącym uczynku lub wobec przedstawiania mu niezbitych dowodów rzeczowych świadczących o jego winie. Stąd też jest rzeczą oczywistą, że we wszystkich wypadkach przyznania się do winy muszą się rodzić pewne wątpliwości, które należy wyjaśniać. I niezależnie od tego, czy oskarżony przyznaje się do winy, czy też nie, musi być zebrany „wszechstronny” materiał dowodowy. Według Horoszowskiego²⁷ „krytycyzm jest niezbędny nie tylko w stosunku do faktów zmniejszających winę sprawcy, ale również w stosunku do faktów obciążających go, a nawet co do samej kwestii popełnienia czynu (pomimo przyznania się do winy)”.

Gutekunst nadaje przyznaniu się do winy wartość dowodową tylko wówczas, gdy jest ono zgodne „z całokształtem wyników dochodzeń oraz z motywami, które zostały przez dochodzenie ustalone jako motywy działania przestępcy”²⁸.

Jednakże odrzucenie z góry przyznania się do winy jako dowodu gorszego od innych jest niesłuszne. O dowodzie lepszym lub gorszym można mówić jedynie na podstawie oceny każdego z nich i konfrontacji z innymi, przy czym tylko w konkretnej sprawie. Jakiejś ogólnej klasyfikacji na dowody lepsze i gorsze prawo socjalistyczne nie zna. Dlatego też w teorii socjalistycznego prawa karno-procesowego przyznanie się podejrzanego (oskarżonego) do winy stanowi dowód równy innym, wymagający — tak jak inne dowody — sprawdzenia, oceny, poparcia²⁹.

²⁴ M. Stefanowicz-Zlaticz: Wartość dowodowa przyznania się do winy oskarżonego w prawie jugosłowiańskim, „Annali Prawnog Fakultata u Beogradu” 1963 r., nr 1—2.

²⁵ Tamże.

²⁶ M. A. Czelcow-Biebutow: Obwinijajemyj i jego pokazanija w sowietskomy ugołownom procesie, Moskwa 1947 r., s. 46.

²⁷ P. Horoszowski: Ogólne zasady taktyczne przesłuchania, NP 1954 r., nr 5—6, s. 64.

²⁸ W. Gutekunst: Kryminalistyka — zarysy wykładu systematycznego, Wrocław 1961 r., s. 110.

²⁹ Por. np. S. Kalinowski: Przebieg procesu karnego, Warszawa, 1959 r., s. 228; S. Sliwiński: Proces karny, Warszawa 1947 r., s. 637; M. Strogowicz: Proces karny, Warszawa 1937 r., s. 393. Patrz też: wyrok SN z dn. 15.IX.1953 r. I K 348/53 (OSN 1954 r., z. II, poz. 37); wyrok SN z dn. 4.V.1955 r. III K 1501/54 (OSN 1955 r., z. IV, poz. 50).

Dowodu tego nie należy więc nie doceniać, ponieważ przyznanie się do winy jest (i zapewne pozostanie) zawsze bardzo istotnym czynnikiem dla organu ścigania. „Przy przyznaniu się podejrzanego nie chodzi bynajmniej o sam akt formalnego potwierdzenia »winy« (...) Chodzi tu o fakt, że przyznający się do czynu jest z reguły skłonny do obszernego i wyczerpującego opisu poszczególnych okoliczności przestępstwa, to unormowanie zaś umożliwi zebranie dokładnego materiału dowodowego pozwalającego określić rodzaj i stopień winy podejrzanego”³⁰.

Do ustalenia winy przyznanie się nie jest oczywiście konieczne, ale bez przyznania się do winy bardzo często nie możemy ustalić nic więcej ponad to, że oskarżony brał udział w danym przestępstwie³¹. Tymczasem bardzo ważne jest również ustalenie motywów, pobudek działania sprawcy, jego rzeczywistej roli w przestępstwie itp. Ma to szczególne znaczenie w sprawach aferowych, grupowych, politycznych i innych, przy czym znaczenie to jeszcze bardziej staje się aktualne wobec zakrojonej na szeroką skalę akcji zapobiegania przestępczości, która wymaga jak najbardziej dokładnego rozeznania o warunkach i wszelkich okolicznościach powodujących popełnianie przestępstw i towarzyszących im. Tego rodzaju informacje można zdobyć tylko od podejrzanych (oskarżonych).

Spontaniczne i szczerze przyznanie się do winy ma więc dwojakie znaczenie. Przyznanie się w początkowym stadium postępowania przygotowawczego może mieć bardzo istotne znaczenie dla dalszego toku tego postępowania, gdyż ułatwia zbieranie dowodów, co z kolei przyczynia się do szybkiego i pomyślnego zakończenia postępowania. Nie jest pozbawione znaczenia również przyznanie się do winy dokonane nawet w końcowej fazie postępowania albo na rozprawie sądowej, ponieważ może ono stanowić ostatnie brakujące ogniwo w łańcuchu poszlak, kłamrę zamykającą w całość tok określonego rozumowania, wersji itp., może ono rozproszyć wszelkie istniejące w sprawie wątpliwości i niejasności, których w całości nie zdołały rozwiązać wszelkie inne dowody zebrane w sprawie.

Słusznie więc twierdzi Stefanowicz-Zlaticz³², że przyznanie się oskarżonego do winy stanowi szczególny problem natury psychologicznej i że przy przesłuchiwaniu oskarżonego należy starać się przede wszystkim o to, by dotrzeć do motywów, jakimi kierował się sprawca, popełniając przestępstwo i przyznając się do winy.

IV

Wydaje się rzeczą celową przypomnieć jeszcze, że orzecznictwo Sądu Najwyższego co do przyznania się do winy jest niemalże jednolite i sprowadza się do wskazówek ostrożnego korzystania z przyznania się do winy oraz konieczności kontrolowania przez sądy przyznania się złożonego nawet przed sądem.

Na przykład w wyroku z dnia 15.IX.1953 r. Sąd Najwyższy rozważając sytuację, kiedy oskarżony przyznaje się do winy na rozprawie bądź też kiedy przyznał się w śledztwie, a na rozprawie przyznanie się odwołał — stwierdza m. i., że „należy w dążeniu do wykrycia prawdy obiektywnej skontrolować nawet przyznanie się oskarżonego do winy złożone na rozprawie. Skoro więc oskarżony na rozprawie są-

³⁰ P. Horoszowski: Ogólne zasady taktyczne przesłuchania, NP 1954 r., nr 5-6, s. 63.

³¹ Por. M. L. Jakub: op. cit., s. 49 i n.

³² M. Stefanowicz-Zlaticz: Wartość dowodowa przyznania się do winy oskarżonego w prawie jugosłowiańskim, „Annali Prawnog Fakulteta u Beogradu”, 1963 r., nr 1-2.

dowej nie przyznał się do winy, to jego przyznanie w toku zeznań złożonych w śledztwie może budzić wątpliwości”³³.

Jeśli zaś chodzi o przyznanie się do winy bez przyznania przedmiotowego stanu faktycznego przestępstwa i przyznanie faktów wypełniających przedmiotowy stan faktyczny przestępstwa bez przyznania winy, to zdaniem SN „zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku nie ma przyznania się do przestępstwa, ponieważ nie ma przestępstwa przy zaistnieniu przedmiotowego stanu faktycznego bez winy oskarżonego, podobnie jak nie da się pomyśleć przestępstwo na podstawie winy bez nastąpienia w świecie obiektywnym zdarzeń wypełniających stan faktyczny przestępstwa. Tego rodzaju poczucie winy nie ma nic wspólnego z winą jako elementem przestępstwa karnego, które poza ustawowym stanem faktycznym przestępstwa w oderwaniu od niego nie istnieje w sferze prawa karnego”³⁴.

Wydaje się jednak, że w sposób bodajże najbardziej wyczerpujący zagadnienie to wyjaśnił Najwyższy Sąd Wojskowy, wyrażając następujący pogląd: „K.w.p.k. pozwala opierać wyrok na przyznaniu się oskarżonego do winy (art. 218). Przyznanie się to jednak nie może być formalne, wyrażone słowami »tak« lub »nie«, nie może się ograniczać do »potwierdzenia« poprzednich uznań, lecz musi być szczegółowe i nie budzić wątpliwości oraz być zgodne z okolicznościami sprawy. Ta zgodność, zwłaszcza z drugorzędnymi, pozornie nieistotnymi okolicznościami, ma szczególnie doniosłe znaczenie, wskazując na szczerość, niewymuszoność przyznania się, na jego prawdziwość, których nie mogą gwarantować spotykane niekiedy w protokołach dochodzenia lub śledztwa zawarte zwroty o przyznaniu się do winy z powtarzaniem słów ustawy. Poprzestać na takim przyznaniu się sądy nie mogą i w takich wypadkach muszą przeprowadzać postępowanie dowodowe”³⁵.

Przypisywanie przesadnego znaczenia przyznaniu się oskarżonego do winy powodowało, że sądy traktowały niekiedy nieprzyznanie się oskarżonego do winy jako obronę wykretną, a w konsekwencji — jako okoliczność obciążającą. Na tle nieprawidłowości Sąd Najwyższy zwrócił również uwagę stwierdzając, że „nieprzyznanie się do winy nie jest równoznaczne z obroną wykretną, wobec czego samo przez się nie może ono powodować zaostżenia kary”³⁶.

V

Dotychczasowe rozważania upoważniają do wysunięcia następujących tez i postulatów:

1. Wartość przyznania się do winy, podobnie jak wartość każdego innego dowodu, zależy od konkretnych warunków i okoliczności występujących w danej sprawie. Oznacza to, że przyznanie nie można z góry ani odrzucić, ani też bezkrytycznie przyjąć. Dotyczy to bez żadnych wyjątków wszystkich rodzajów spraw, dużych i małych, politycznych i pospolitych.

2. Uporczywe sugestie ze strony przesłuchującego, naciski, podpowiadania, nاپrowadzania itp. zabiegi w celu uzyskania przyznania się do winy, zamiast pomóc w ustaleniu prawdy, przynoszą szkodę, wprowadzającą dezorganizację i samouspokojenie, które utrudnia, a czasami wręcz uniemożliwia opracowanie i sprawdzenie różnych wersji przestępstwa. Żeby przyznanie się do winy mogło stanowić dowód

³³ Wyrok w sprawie I K 348/53, OSN 1954, z. II, poz. 37. Por. również wyrok SN z dn. 18.II.1958 r. I K 624/57, wyrok z dn. 4.V.1955 r. III K 1501/54, (OSN 1955, z. IV, poz. 50) i wyrok NSW z dn. 26.I.1945 r. (WPP 1945 r., nr 3—4).

³⁴ Orzec. SN w sprawie I K 530/51.

³⁵ WPP 1946 r., z. 1, str. 53.

³⁶ Por. wyrok SN z dn. 14.IX.1953 r. II K 302/53 (OSN 1954 r., z. II, poz. 38).

pewny, musi ono być wolne nie tylko od wszelkiego przymusu fizycznego, ale i od psychicznego, wolne od nacisków i obietnic, musi być przyznaniem się do popełnienia przestępstwa zupełnie dobrowolnym, obejmować zarówno podmiotową, jak i przedmiotową stronę czynu oraz pozostawać w zgodzie z obiektywnym stanem rzeczy.

Stąd pod adresem organów dochodzących należy wysunąć postulat, żeby już od samego początku narodzin sprawy zbierały jak najbardziej wszechstronne materiały zarówno obciążające, jak i łagodzące winę podejrzanego oraz żeby praca z podejrzanym, która stanowi jeden z ważnych czynników w poszukiwaniu tych dowodów, została zdezonizowana, znajdując właściwe swe miejsce i ramy wśród jakże różnorodnej, ciężkiej i odpowiedzialnej pracy w dziedzinie ścigania przestępców i udowadniania im winy.

3. Mając na uwadze dotychczasowy przepis art. 296 k.p.k., którego treść może stanowić usprawiedliwienie dla nadania przyznaniu się do winy rangi dowodu szczególnego rodzaju, proponuję, aby w przyszłym naszym k.p.k. zlikwidować zawartą w art. 296 k.p.k. instytucję zaniechania przeprowadzenia postępowania dowodowego lub jego ograniczenia w razie przyznania się do winy, tak jak postulował Kalinowski³⁷ i jak zostało to rozstrzygnięte w art. 77 k.p.k. RSFR³⁸.

³⁷ Por. S. Kalinowski: *Przebieg procesu karnego*, Warszawa 1958 r., s. 228.

³⁸ Art. 77 ust. 2 tego kodeksu głosi: „Przyznanie się oskarżonego do winy może stanowić podstawę oskarżenia tylko wtedy, gdy przyznanie to zostanie potwierdzone całokształtem istniejących w sprawie dowodów”.

STANISŁAW JANCZEWSKI

Z działalności Leningradzkiego Społecznego Instytutu Naukowo-Badawczego Obrony Sądowej

W numerze 12 „Palestry” z 1964 r. zamieściliśmy informację o utworzeniu z inicjatywy adwokatury leningradzkiej „Leningradzkiego Społecznego Instytutu Naukowo-Badawczego Obrony Sądowej”.

Obecnie staraniem tegoż Instytutu wydane zostały dwie broszury zawierające obszerne materiały na konferencje, jakie się odbyły w listopadzie 1964 roku i w styczniu 1965 r.

Temat opracowany na pierwszą z tych konferencji był następujący: „Adwokatura w walce o dalsze umocnienie praworządności i o obronę zagwarantowanych ustawowo praw i interesów obywateli”.

Broszura poświęcona temu tematowi zawiera szereg referatów mających stanowić podstawę do przeprowadzenia dyskusji oraz szereg nasuwających się w związku z tym tez.

Same tytuły referatów świadczą o tym, jak szeroki wachlarz zagadnień miał być poruszany w dyskusji. Broszura zawiera mianowicie następujące prace: A. J. Róžańskiego „Udział adwokata w postępowaniu przygotowawczym”, S. A. Chejfecca „Niektóre zagadnienia obrony w sprawach karnych”, N.P. Kana „Udział adwokatury w zapobieganiu przestępczości”, M. M. Tobałowskiej „Obrona przez adwokata praw